

## UZASADNIENIE

C. P. został oskarżony o to, że:

w okresie od 9 lipca 2014 roku do 3 września 2014 roku w S., w Kancelarii Notarialnej położonej przy ulicy (...), działając w krótkich okresach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, przekroczył swe uprawnienia funkcjonariusza publicznego – notariusza, wynikające z przepisów ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku Prawo o notariacie, działając na szkodę interesu prywatnego M. M. (1), J. M., O. M., K. H. i J. P., w wyniku usunięcia składników ich majątku oraz na szkodę interesu publicznego poprzez naruszenie zasady współżycia społecznego – poszanowania wymiaru sprawiedliwości wydawanych przez sądy orzeczeń oraz naruszenie zasady uczciwości, pewności obrotu prawnego i poszanowania interesów drugiego podmiotu w ten sposób, że:

- w dniu 9 lipca 2014 roku sporządził w formie aktu notarialnego Repertorium A nr 5266/2014, umowę sprzedaży za kwotę 2.000.000 złotych nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę numer (...) położoną w Ł. przy ulicy (...) zabudowaną domem mieszkalnym wielolokalowym, dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieście XVI Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Ł. prowadzi księgę wieczystą Kw nr (...) pomiędzy (...) Spółką z o.o. w W. jako sprzedającym, a (...) Spółka z o.o. w W. jako kupującym, pomimo dysponowania wiedzą, że Sąd Okręgowy w Łodzi II Wydział Cywilny wyrokiem z dnia 7 marca 2012 roku sygn. akt II C 176/11, zobowiązał (...) Spółką z o.o. w W. do złożenia oświadczenia woli w zakresie zwrotnego przeniesienia własności tej nieruchomości na rzecz poprzednich sprzedających: M. M. (1), J. M., O. M., K. H. i J. P., a która to umowa następnie została uznana za nieważną aktualnie prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi II Wydział Cywilny z dnia 8 kwietnia 2015 roku, sygn. akt II C 1269/14, uniemożliwiającym tym samym pokrzywdzonym realizację wyżej wskazanego wyroku sądowego, sygn. akt II C 176/11,

- a w dniu 3 września 2014 roku, w konsekwencji sporządzenia wyżej wskazanej umowy sprzedaży, sporządził w formie aktu notarialnego Repertorium A nr 6589/2014, umowę hipoteki i przyjął od pełnomocnika (...) Spółka z o.o. w W. oświadczenie, że jedyny wspólnik tej spółki (...) LTD jest zobowiązany względem panamskiej spółki akcyjnej pod firmą (...) z siedzibą w Mieście Panama, w Republice Panamy, do zwrotu udzielonej w dniu 4 lipca 2013 roku pożyczki w wysokości 1.000.000 USD i dla zabezpieczenia spłaty tej wierzytelności pieniężnej – udzielonej (...) Business LTD ustanowił na podstawie tejże umowy na opisanej powyżej nieruchomości położonej w Ł. przy ulicy (...) hipotekę do kwoty 1.200.000 USD, stanowiącej kwotę 3.828.000 złotych, a nadto przyjął od pełnomocnika (...) Spółka z o.o. w W. oświadczenie, że wnosi on o wpisanie tej hipoteki w księdze wieczystej nieruchomości,

**to jest o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.**

Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt VI K 735/17, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

1. uznał oskarżonego C. P. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, czym wyczerpał dyspozycję art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to, na podstawie art. 231 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności,
2. na podstawie art. 69 § 1 k.k., art. 70 § 1 k.k. warunkowo zawiesił wykonanie wymierzonej oskarżonemu w pkt 1 kary pozbawienia wolności na okres 1 roku próby,
3. na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 200 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 złotych,
4. na podstawie art. 41 § 1 k.k. orzekł w stosunku do oskarżonego C. P. środek karny w postaci zakazu wykonywania zawodu notariusza przez okres 1 roku,

5. na podstawie art. 46 § 2 k.k. zasądził na rzecz pokrzywdzonych M. M. (1), J. M., O. M., K. H. i J. P. nawiązki w kwocie po 2.000 złotych – na rzecz każdego z nich,
6. zasądził od oskarżonego C. P. na rzecz oskarżycieli posiłkowych M. M. (1), J. M., O. M., K. H. i J. P. kwoty po 1.140 złotych – na rzecz każdego z nich, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
7. zasądził od oskarżonego C. P. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.190 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożyła m.in. obrońca oskarżonego C. P., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, polegający na uznaniu, że:
  - a) czynności prawne dokonane przed oskarżonym jako notariuszem, a kwestionowane w niniejszym postępowaniu, były sprzeczne z prawem, podczas gdy w rzeczywistości czynności te były prawnie dopuszczalne, a ich nieważność stwierdzona została li tylko w oparciu o naruszenie zasad współżycia społecznego, na podstawie okoliczności, o których oskarżony wiedzy nie posiadał;
  - b) dokonanie kwestionowanych czynności prawnych skutkowało realnym narażeniem pokrzywdzonych na powstanie szkody, podczas gdy w toku postępowania wskazywano na istnienie szeregu regulacji prawnych chroniących prawa pokrzywdzonych w okolicznościach niniejszej sprawy, z których pokrzywdzeni nie skorzystali, decydując się na podjęcie obrony najdłuższą i najbardziej czasochłonną drogą, podczas gdy wspomniane regulacje prawne zabezpieczały interesy pokrzywdzonych w sposób dostateczny, wyłączając możliwość wyrządzenia im realnej szkody, a do których to regulacji Sąd Rejonowy w ogóle nie odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku;
  - c) oskarżony zdawał sobie sprawę z popełnionych uchybień, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, że oskarżony miałby świadomie działać na szkodę pokrzywdzonych, a działania podjęte przez oskarżonego świadczą o tym, iż postępował on z pełnym przekonaniem o dostatecznym zabezpieczeniu interesów pokrzywdzonych, co wyłącza możliwość przyjęcia umyślności jego działania, a nadto brak jest podstaw do przyjęcia, że oskarżony nie dochował należytej staranności, co wyłącza możliwość przypisania mu winy z art. 232 § 3 k.k.;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, polegający na uznaniu, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona zarzucanego mu czynu, podczas gdy treść zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala na przypisanie oskarżonemu C. P. umyślności w działaniu i to zarówno w formie zamiaru bezpośredniego, jak i ewentualnego, które są niezbędne do uznania jego winy w niniejszej sprawie, a nadto brak jest podstaw do przyjęcia, że oskarżony nie dochował należytej staranności, co wyłącza możliwość przypisania mu winy z art. 232 § 2 k.k.;
3. dokonanie oceny materiału dowodowego z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów poprzez zupełne pominięcie okoliczności, na które wskazywał oskarżony, a dotyczące istnienia regulacji prawnych zabezpieczających interesy pokrzywdzonych w taki sposób, że brak było w okolicznościach niniejszej sprawy realnego zagrożenia powstania szkody, a oskarżony nie może ponosić odpowiedzialności za przyjęty przez pokrzywdzonych sposób dochodzenia swoich praw, a nadto poprzez dokonanie opisu stanu faktycznego sprawy z pominięciem dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, a świadczących jednoznacznie o braku umyślności w działaniach oskarżonego.

W konkluzji apelacji obrońca oskarżonego wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie C. P. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Merytoryczne rozważania poprzedzić należy uwagą, iż wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego w niniejszej sprawie złożyła jedynie obrońca oskarżonego C. P., a zatem stosownie do treści art. 457 §

2 k.p.k. w zw. z art. 423 § 1a k.p.k. uzasadnienie zostanie ograniczone do analizy zarzutów podniesionych w apelacji jej autorstwa.

### **Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego C. P. okazała się niezasadna i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zainicjowana przez skarżącą kontrola odwoławcza nie potwierdziła słuszności zarzutów koncentrujących się wokół dokonanej przez Sąd meriti oceny dowodów oraz rozstrzygnięcia o winie i sprawstwie oskarżonego C. P.. Apelująca odnośnie przyjętego stanu faktycznego nie podała żadnych nowych okoliczności, które nie były już uprzednio znane Sądowi Rejonowemu i należycie przezeń rozważone. W apelacji przedstawiła odmienną interpretację zachowania oskarżonego w świetle stwierdzonych okoliczności sprawy, z którą to interpretacją nie można się zgodzić.

***Analiza wywodów przedstawionych w pisemnych motywach kwestionowanego wyroku pozwoliła na stwierdzenie, iż Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na rzetelnie zebranych, a następnie wnikliwie rozpatrzonym materiale dowodowym. Dokonana ocena dowodów poprzedzona została ujawnieniem na rozprawie w całości okoliczności mogących mieć wpływ na treść orzeczenia i poczyniona została z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego – jest przy tym oceną swobodną i jako taka pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Ocena ta jest wszechstronna, staranna oraz w pełni merytoryczna. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął faktycznie żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową ocenę wyjaśnień oskarżonego w świetle ówczesnie obowiązujących przepisów ustawy Prawo o notariacie z dnia 14 lutego 1991 r. (Dz.U.2014.164), zeznań świadków oraz dowodów o charakterze nieosobowym, odnosząc się do argumentacji oskarżonego oraz wyłuszczył powody, dla których uznał ją za nieprzekonującą.***

***W złożonej apelacji skarżąca w istocie ponownie przytoczyła konsekwentnie prezentowane przez oskarżonego stanowisko, sprowadzające się do twierdzenia, iż C. P. nie wypełnił swoim zachowaniem znamion czynu stypizowanego w art. 231 § 1 k.k. Celem jego wzmocnienia skarżąca odwoływała się do charakteru czynności prawnej ujętej w formie aktu notarialnego, kwestii dołożenia przez oskarżonego należytej staranności przy sporządzaniu tego aktu oraz zakresu obowiązków notariusza, dokonującego określonej czynności notarialnej, które to zagadnienia będą wymagały stosownego rozwinięcia w dalszym toku niniejszego wyводу.***

Wskazania wymaga, iż znamiona strony przedmiotowej czynu zabronionego opisanego w art. 231 § 1 k.k. wypełnia takie działanie funkcjonariusza publicznego na szkodę interesu publicznego i prywatnego, które przyjmuje postać przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków. O przekroczeniu uprawnień mówimy wówczas, gdy podjęte przez sprawcę działanie nie mieściło się w zakresie jego kompetencji, lub też podjęte zostało w ramach uprawnień, jednakże niezgodnie z przepisami prawa czy też treścią ciążących na funkcjonariuszu publicznym obowiązków. Za przekroczenie kompetencji uznać należy ponadto takie zachowanie funkcjonariusza publicznego, które stanowi nadużycie przysługujących mu uprawnień, sprowadzające się do podjęcia czynności mających jedynie pozór legalności, z pominięciem metod wykładni danego aktu normatywnego (A. Barczak-Oplustil, Naruszenia Konstytucji RP a zakres odpowiedzialności funkcjonariusza publicznego z art. 231 k.k., [w:] Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych, rok XXI: 2017, z. 4)

Drugim z warunków przypisania odpowiedzialności karnej za ten czyn jest stwierdzenie, że sprawca działał na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, zaś szkoda nie miała wyłącznie iluzorycznego charakteru. Istotność owej szkody oceniana jest nie tylko przez pryzmat poniesionych wymiernych strat materialnych, ale i poprzez uwzględnienie określonej dolegliwości działań sprawcy dla pokrzywdzonego (uchwała Sądu Najwyższego z 29.01.2004 r., I KZP 37/03, LEX nr 103509).

Finalnie też należy wykazać, iż dla przypisania czynu z art. 231 § 1 k.k. koniecznym jest, aby funkcjonariusz publiczny obejmował swoim zamiarem zarówno przekroczenie uprawnień, jak i działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2008 r., WA 24/08; OSNwSK 1/2008, poz. 1510).

**Skarżąca stanęła na stanowisku, iż do przekroczenia uprawnień przez oskarżonego w ogóle w okolicznościach niniejszej sprawy nie doszło, jako że notariusz przed sporządzeniem umowy sprzedaży nieruchomości przeprowadził dokładną i rzetelną analizę stanu prawnego, nie stwierdził rażącej i oczywistej sprzeczności dokonywanej przed nim czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego, a ponadto uprzedził nabywcę o ewentualnych skutkach przeprowadzonej transakcji i związanym z tym ryzyku w związku z istnieniem regulacji chroniących interesy pokrzywdzonych w niniejszym postępowaniu. W takiej sytuacji dochował on należytej staranności, mając świadomość, że interesy osób trzecich, wskazanych w treści wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi wydanego w sprawie II C 176/11 są dostatecznie chronione, a co za tym idzie nie zachodziły podstawy do odmowy dokonania czynności notarialnej, wyrażone w art. 81 ustawy Prawo o notariacie. Podnosiła przy tym, że takowej podstawy nie stanowi ujawnienie wyroku sądu nakazującego danemu podmiotowi przeniesienie własności nieruchomości na inny podmiot w sytuacji, gdy ów wyrok nie jest zaopatrzony w klauzulę wykonalności, jako że wyrok ten nie wywołuje skutków prawnych. Zwróciła również uwagę na fakt, że oskarżony nie dysponował kompletnymi informacjami na temat licznych i skomplikowanych stosunków zobowiązaniowych stron transakcji, takową wiedzę miał wyłącznie Sąd Okręgowy w Łodzi, który orzekając wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2015 roku w sprawie o sygn. akt II C 1269/14 o nieważności umowy sprzedaży nieruchomości, zawartej przed oskarżonym między (...) Spółką z o.o. a (...) Sp. z o.o. jednoznacznie wskazywał, iż to zachowanie stron umowy było niezgodne z zasadami współżycia społecznego, nie sugerując natomiast dopuszczenia się jakichkolwiek zaniedbań przez notariusza ową umowę sporządzającego. Przedstawiony przez obrońcę punkt widzenia razi jednak brakiem elementarnej spójności, stanowiąc jednocześnie wyraz ignorancji zarówno dla obowiązujących w analizowanej materii przepisów, jak i rzeczywistej treści oraz skutków wyroków sądów cywilnych, zapadłych na kanwie niniejszej sprawy.**

**Nie ulega wątpliwości, iż na notariuszu, działającym jako osoba zaufania publicznego i korzystającym z ochrony przysługującej funkcjonariuszom publicznym, ciąży szereg obowiązków, skonkretyzowanych w ustawie Prawo o notariacie, na które wskazywał w uzasadnieniu skarżonego wyroku Sąd a quo. Dla przypomnienia wypada zatem jedynie podkreślić, że notariusz przy wykonywaniu czynności notarialnych zobowiązany jest do zachowania szczególnej staranności (art. 49 w/w ustawy), a nadto ma obowiązek czuwać nad należytym zabezpieczeniem praw i słuszych interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne oraz udzielać stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności prawnej (art. 80 § 2 i 3 Pr. o notariacie). Wreszcie też, ciąży na nim obowiązek odmowy dokonania czynności notarialnej sprzecznej z prawem (art. 81 ustawy). Skarżąca nie kwestionowała przy tym, iż ostatni z wymienionych obowiązków rozciąga się także na sprzeczność czynności notarialnej z zasadami współżycia społecznego, z uwagi na wiążący charakter przepisu art. 58 § 2 k.c. Akcentowała jednak to, że notariusz powinien ograniczać się tu do wypadków, gdy sprzeczność czynności z zasadami współżycia społecznego jest oczywista i jednoznaczna, a przy tym wynika ona z treści zamierzonej czynności notarialnej lub z okoliczności jej dokonywania, co przesądził Sąd Najwyższy w uchwale z 18 grudnia 2013 roku (III CZP 82/13; OSNC 2014/10/10).**

**Należy również uświadomić sobie, że z uwagi na sformułowane powyżej obowiązki notariusz piastuje funkcję gwaranta bezpieczeństwa obrotu prawnego. Przyjmuje się w związku z tym, iż sprawuje on tzw. jurysdykcję prewencyjną, przybierającą postać działalności mającej na celu zapobieganie potencjalnym sporom. Notariusz winien zatem aktywnie oddziaływać**

**na kontrahentów w taki sposób, aby kształtowali stosunki prawne między sobą zgodnie z obowiązującym prawem i zasadami współzycia społecznego (uchwała Sądu Najwyższego z 29 maja 1990 r., III CZP 29/90, OSNCP 1990, nr 12, poz. 50, oraz uchwała Sądu Najwyższego z 1 czerwca 2007 r., III CZP 38/2007, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 76). Tym samym winien on uświadamić stronom wagę danej czynności, czuwać nad tym, by dana czynność nie została dokonana oczywistym kosztem drugiej strony, a ponadto dążyć do poznania rzeczywistych zamiarów oraz oczekiwań stron zawierających umowę (Oleszko Aleksander, Prawo o notariacie. Komentarz. Część II. T. I. Art. 79-91; [w:] LexisNexis 2012). Opisane podstawowe obowiązki notariusza wiążą go zarówno w stosunku do jego klienta, jak i osoby trzeciej, dla której czynność notarialna może spowodować skutki prawne.**

W realiach przedmiotowej sprawy oskarżony został skonfrontowany z wyrażoną przez strony (...) Spółka z o.o. oraz (...) Sp. z o.o. wolą zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...). Zanim przystąpił do dokonania czynności notarialnej, zapoznał się treścią prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego z Ł. z dnia 7 marca 2012 roku wydanego w sprawie o sygn. akt II C 176/11, którym spółka (...) została zobowiązana do złożenia w formie aktu notarialnego oświadczenia woli, na mocy którego spółka ta przenosi własność wymienionej nieruchomości we wskazanych udziałach na rzecz pokrzywdzonych w sprawie. Miał również świadomość tego, że wyrokowi w tej części nadano klauzulę wykonalności, jednakże z uwagi na złożenie zażalenia na postanowienie w tym przedmiocie przez (...) Sp. z o.o., postępowanie klauzulowe nadal nie zostało prawomocnie zakończone. Oskarżonemu było również wiadome, że w treści księgi wieczystej w dziale III figurowały wzmianki o wnioskach o wpis. Mając to wszystko na uwadze, oskarżony zdecydował się na dokonanie postulowanej przez strony czynności notarialnej, którym do działaniem ewidentnie przekroczył swoje uprawnienia. Zgodzić należy się z tym, że odpowiedzialność karna ma charakter subsydiarny i wchodzi w grę w przypadkach oczywistej winy notariusza, ale z takim właśnie przypadkiem mamy do czynienia na gruncie przedmiotowej sprawy. Oskarżony nie mógł bronić się argumentem, że strony umowy sprzedaży zataiły przed nim istotne okoliczności transakcji. Przeciwnie, miał on pełną świadomość funkcjonowania w obrocie prawnym określonych rozstrzygnięć, w tym prawomocnych, rzutujących na uprawnienia zarówno klientów, jak i osób trzecich w stosunku do spornej nieruchomości. Dodatkowo jako specjalista, wykształcony w dziedzinie prawa, miał również wiedzę w zakresie potencjalnych skutków dokonanej czynności notarialnej. Wiedział, że sytuacja prawna stron jest niepewna, bowiem nadal prawomocnie nie rozstrzygnięto o nadaniu wyrokowi z dnia 7 marca 2012 klauzuli wykonalności, zaś ewentualnie przeniesienie własności na nabywcę – (...), może tę sytuację dodatkowo skomplikować. W istocie oskarżony, odwołując się do wątpliwego argumentu w postaci rozszerzonej prawomocności wyroków, mającej wynikać z treści art. 192 k.p.c. w zw. z art. 788 k.p.c., zignorował treść prawomocnego orzeczenia Sądu, mającego moc wiążącą między stronami: (...) Sp. z o.o. oraz pokrzywdzonymi w niniejszej sprawie. W takiej sytuacji, wiedząc o zobowiązaniu spółki (...) do zwrotnego przeniesienia własności nieruchomości, oskarżony nie powinien był sporządzać wątpliwego aktu notarialnego, lecz uświadomić strony, iż spółka zbywca winna wstrzymać się z zamiarem sprzedaży nieruchomości do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia wszystkich spornych w sprawie kwestii. Wszak jako notariusz nie był też uprawniony do kontroli merytorycznej zasadności prawomocnego orzeczenia, wiążącego go jako organ państwowy na równi ze stronami, w świetle uregulowania zawartego w art. 365 § 1 k.p.c.

Oceniając kwestię przekroczenia obowiązków notariusza przez pryzmat sprzeczności dokonanej czynności z zasadami współzycia społecznego warto odwołać się do treści uzasadnień wyroków: Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 8 kwietnia 2015 roku (II C 1269/14), mocą którego umowa sprzedaży nieruchomości zawarta przed oskarżonym została uznana za nieważną, oraz Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9 sierpnia 2016 roku (I ACa 1491/15), którym oddalono apelację pozwanej spółki (...) od wyżej wskazanego rozstrzygnięcia (k. 1323-1328). Dokonując oceny stanowiska stron na tle wzajemnych rozliczeń Sady zgodnie ustaliły, że:

- zachowanie spółki (...) było rażąco sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, rozumianymi jako klauzule „dobrych obyczajów”, „słuszności” oraz „rozsądku”. Cel umowy powinien odpowiadać takim kryteriom wyrażonym w art. 5 k.c., nie może zatem naruszać zasad lojalności, uczciwości, poszanowania porządku prawnego oraz wymiaru sprawiedliwości;

- zbywając sporną (...) spółka (...) ewidentnie działała w celu uniemożliwienia realizacji prawomocnego wyroku wydanego w sprawie II C 176/11, a zatem w celu pokrzywdzenia powodów, jako że ów wyrok konkretyzował ich roszczenie, zaś późniejsze prawomocne nadanie mu klauzuli wykonalności materializowało jedynie skutek w postaci zastąpienia oświadczenia pozwanej spółki;

- pełną świadomość tej sytuacji miała również druga strona transakcji, nie związana wyrokiem wydanym w sprawie II C 176/11, a zatem i ten podmiot zachował się w sposób jaskrawo sprzeczny z dobrymi obyczajami, działając w celu pokrzywdzenia powodów.

Wyszczególnione powyżej zagadnienia miały dla omawianych rozstrzygnięć sądów cywilnych znaczenie kluczowe, podczas gdy powoływane dodatkowo okoliczności, dla przykładu kwestie wzajemnych problematycznych rozliczeń stron, sposób ich załatwiania zarówno przez (...), jak i przez pokrzywdzonych, gotowość do wspólnych negocjacji, dobra wola stron, jedynie wzmacniały poczynione konstatacje.

Z tych rozważań płynie zatem wniosek, iż w ocenie Sądów: Okręgowego oraz Apelacyjnego w Ł., działania spółek (...) oraz (...) były rażąco sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Dla uzasadnienia stanowiska w tym kształcie Sądy odwoływały się do okoliczności, stanowiących również podstawę wiążących ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie. Stanowi to zdaniem Sądu odwoławczego asumpt do przyjęcia, iż owa rażąca sprzeczność planowanej czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego winna być dostrzeżona nie tylko przez sądy, ale i przez notariusza, za pośrednictwem którego strony zamierzały dokonać owej czynności. Niezależnie zatem od tego, że w uzasadnieniach przywołanych wyroków nie odniesiono się w żadnym miejscu do ewentualnych uchybień, jakich dopuścić mógł się notariusz, sporządzający umowę sprzedaży spornej nieruchomości w formie aktu notarialnego, należy wyraźnie podkreślić, iż C. P. jako funkcjonariusz publiczny, wyposażony w odpowiednie narzędzia weryfikacyjne oraz szeroką wiedzę z dziedziny prawa cywilnego, w szczególności rzeczowego oraz stosunków zobowiązaniowych, miał obowiązek – w oparciu o analizę przedstawionych mu dokumentów – odmówić dokonania czynności notarialnej w sytuacji jej oczywistej i jednoznacznej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Skoro Sądy cywilne oceniając zachowanie stron umowy sprzedaży sformułowały względem nich wymóg wstrzymania się od dokonania czynności prawnej do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia wszystkich spornych kwestii, w szczególności postępowania w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności wyrokowi zapadłemu w sprawie II C 176/11, ów wymóg winien być tym bardziej oczywisty dla notariusza, bazującego na tożsamy okolicznościach sprawy. Nie można przy tym skutecznie podnosić, jakoby oskarżony o owych okolicznościach nie wiedział, skoro zapoznał się zarówno z treścią wyroku w sprawie II C 176/11 oraz jego uzasadnieniem, jak i wyciągiem z księgi wieczystej prowadzonej dla spornej nieruchomości, a zatem miał świadomość tego, że w księdze tej umieszczone zostały liczne wzmianki. Taka wzmianka nie jest wprawdzie wpisem w rozumieniu ustawy o księgach wieczystych i hipotece, natomiast stanowi ona informację o złożeniu wniosku o wpis, który podlegać będzie rozpoznaniu, co może skutkować zmianą treści księgi wieczystej w zakresie określonym żądaniem wniosku. Owe wnioski dotyczyły m.in. wskazania M. M. (1), J. M., O. M., K. H. i J. P. jako właścicieli nieruchomości. Podkreślić również należy, iż wzmianka o wniosku w przedmiocie zakazu zbywania i obciążania nieruchomości dostępna była w elektronicznej księdze wieczystej od dnia 26 sierpnia 2014 roku, a zatem w okresie poprzedzającym sporządzenie przez C. P. aktu notarialnego o ustanowieniu hipoteki na spornej nieruchomości na rzecz wierzyciela spółki (...). Oskarżony podnosił, iż o treści nierozpoznanych wniosków dowiedział się dopiero po zapoznaniu się z treścią skarg złożonych na niego przez państwa M., natomiast nie było jego obowiązkiem ani powinnością udawanie się do sądu wieczystoksięgowego celem zbadania nierozpoznanych wniosków. Tak zarysowane stanowisko nie zasługiwało jednak na aprobatę. W orzecznictwie dominuje bowiem ugruntowany pogląd, iż notariusz jest nie tylko uprawniony, ale i zobowiązany do zapoznania się z aktami księgi wieczystej przy dokonaniu czynności notarialnej, której przedmiotem jest nieruchomość mająca założoną księgę. W sytuacji gdy notariusz odstępuje od tych czynności, zachodzą podstawy do uznania, iż działał z nienależytą starannością (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2002 r., I CKN 1157/2000, LexPolonica nr 385100).

Zdaniem Sądu odwoławczego nie budzi wątpliwości, iż dysponując odpisem prawomocnego wyroku wydanego w sprawie o sygn. akt II C 176/11 oraz jego uzasadnieniem, będąc przy tym świadomym istnienia w dziale III księgi

wieczystej wzmianek, wyłączających rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych (art. 8 ustawy o księgach wieczystych i hipotece), oskarżony winien dołożyć wszelkich starań, aby zapoznać się z treścią owych wzmianek, tj. zażądać odpisu księgi wieczystej bądź też osobiście ją zweryfikować. W przeciwnym wypadku nie można mówić o dochowaniu należytej staranności w rozumieniu art. 80 § 2 i 3 Prawa o notariacie. Uwzględniając realia przedmiotowej sprawy można wobec powyższego w pełni podzielić wnioskowanie Sądu a quo, iż C. P. dopuścił się rażących zaniedbań w toku wykonywania czynności zawodowych, co było szczególnie widoczne przy sporządzaniu aktu notarialnego ustanowienia hipoteki.

Oskarżony nie był przy tym uprawniony do kwestionowania zasadności złożonych wniosków o wpis oraz treści prawomocnego wyroku poprzez przyjęcie, iż być może klauzula wykonalności nie zostanie owemu wyrokowi nadana, skoro jej nadanie nie jest zdarzeniem pewnym, jako że uzależnione jest od zachowania innego podmiotu. Rozumowanie to jest chybione. Pomijając już fakt, iż zgodnie z ustaleniami w sprawie cywilnej powodowie, czyli pokrzywdzeni w niniejszej sprawie, wywiązali się z obowiązku zwrotu otrzymanej od (...) zapłaty za nieruchomości najpóźniej latem 2013 roku (k. 1328), o czym notariusz faktycznie mógł nie wiedzieć, o tyle sama okoliczność w postaci wydania prawomocnego wyroku wiążącego strony i kształtującego po jednej z nich określony obowiązek, którego wykonalność uzależniona była jedynie od zwrotu świadczenia wzajemnego, winien stanowić podstawę do uznania, że prawa owej strony nie mogą doznać uszczerbku i podlegają w związku z tym ochronie do czasu rozstrzygnięcia kluczowych, spornych kwestii. Ich zlekceważenie stanowiło jaskrawy przejaw niedopełnienia ciążącego na notariuszu obowiązku należytego czuwania nad zabezpieczeniem praw i słuszych interesów tak stron, jak i innych osób, dla których akt notarialny stwierdzający czynność prawną mógł spowodować skutki prawne naruszające słuszny interes prywatny.

Skarżąca w dalszej kolejności przedstawiła zapatrywanie o braku podstaw do przyjęcia, że dokonanie przez oskarżonego kwestionowanych czynności prawnych skutkowało realnym narażeniem pokrzywdzonych na powstanie szkody. Odwołała się przy tym do argumentacji, iż interesy pokrzywdzonych chronione były przez bezwzględnie obowiązujący przepis art. 17 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, stanowiący o skuteczności wpisu prawa osobistego lub roszczenia ujawnionego w księdze wieczystej względem praw nabytych przez czynność prawną po jego ujawnieniu, z odwołaniem się do pierwszeństwa prawa, o którym rozstrzyga chwila złożenia wniosku o wpis. Z tego wywiodła, że spółka (...) nie zostałaby skutecznie wpisana w dziale II księgi wieczystej, gdyby najpierw pozytywnie został rozpoznany wniosek pokrzywdzonych o wpis zakazu zbywania i obciążania nieruchomości, zaś wnioski pokrzywdzonych były pierwsze w kolejce. Powoływała się także na treść art. 192 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 788 § 1 k.p.c., wywodząc, iż powaga rzeczy osądzonej, zakreślona wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 7 marca 2012 roku, obejmowała swoim zasięgiem podmiotowym także nabywcę nieruchomości, co oznacza, że zawarcie umowy sprzedaży nieruchomości przed notariuszem nie miało żadnego wpływu na skuteczność orzeczonego tym wyrokiem zobowiązania. Wnioskowanie w tej postaci stoi jednak w oczywistej sprzeczności ze stanowiskiem Sądów: Okręgowego i Apelacyjnego w Ł., które zgodnie uznały, że oskarżyciele posiłkowi w przedmiotowej sprawie mieli interes prawny w dochodzeniu ustalenia nieważności umowy sprzedaży nieruchomości zawartej w dniu 9 lipca 2014 roku przed oskarżonym C. P., co więcej, wystąpienie z powództwem o ustalenie było w istocie jedyną drogą, skutecznie chroniącą prawa pokrzywdzonych, wynikające z wyroku wydanego w sprawie II C 176/11.

Sądy przeprowadziły analizę uregulowania zawartego w art. 788 k.p.k., dochodząc do słusznego wniosku, iż przepis ten nie znajdował zastosowania w niniejszej sprawie, jako że w jej realiach nie doszło do przejścia uprawnień lub obowiązków w toku postępowania rozpoznawczego lub po powstaniu tytułu egzekucyjnego na spółkę "B. E.". Nie była ona stroną umowy łączącej pokrzywdzonych i spółkę (...), zaś w umowie z dnia 9 lipca 2014 roku nie zawarto postanowień o przejściu przez nią zobowiązań spoczywających na (...) względem pokrzywdzonych. To stanowisko potwierdzają także judykaty Sądu Najwyższego, w których stwierdzono, że art. 788 § 1 k.p.c. nie ma zastosowania realizacji orzeczeń sądowych, których przedmiotem jest zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, natomiast wierzyciel ma możliwość skorzystania z drogi powództwa o ustalenie (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2010 r., III CZP 38/10; LEX nr 578585).

Co do ochrony praw oskarżycieli posiłkowych przez przyzmat uregulowań zawartych w ustawie o księgach wieczystych i hipotece należy zaznaczyć, iż również i te przepisy nie zabezpieczyły ich interesów w oczekiwanym zakresie. Jak bowiem ustalono, Sąd wieczystoksięgowy zawiesił rozpoznanie wniosku o wpis prawa własności oskarżycieli do czasu prawomocnego zakończenia sprawy z powództwa o ustalenie nieważności umowy zawartej przed oskarżonym, zauważając przy tym, że w pierwszej kolejności jako właściciel nieruchomości winna zostać wpisana do księgi wieczystej spółka (...).

Powyższe oznacza, iż wbrew twierdzeniom skarżącej, pokrzywdzeni dążąc do uregulowania swojej niepewnej sytuacji prawnej zdecydowali się na najskuteczniejszą drogę dochodzenia swoich praw i roszczeń, jaką było powództwo z art. 189 k.p.k. o stwierdzenie nieważności umowy zawartej przed notariuszem C. P.. Tylko i wyłącznie dzięki szybkiej reakcji pokrzywdzonych doszło w pierwszej kolejności do zamieszczenia w księdze wieczystej wzmianki o wniosku o zakazie zbywania i obciążania nieruchomości, którą to wzmiankę zignorował oskarżony dokonując kolejnej czynności notarialnej, a następnie do odmowy dokonania wpisu hipoteki na podstawie aktu notarialnego z dnia 3 września 2014 roku, po uprawomocnieniu się wyroku w sprawie II C 1269/2014. W tym świetle nie sposób także skutecznie podnosić argumentu, iż prawa pokrzywdzonych zabezpieczone były z uwagi na pierwszeństwo składanych przez nich wniosków. To pierwszeństwo stanowiło bowiem okoliczność zupełnie niezależną od oskarżonego, nie mającego żadnego realnego wpływu na poczynania oskarżycieli posiłkowych i zasłaniającego się wszak niewiedzą co do treści poczynionych w księdze wieczystej wzmianek.

Nie ulega również wątpliwości, iż mimo pozytywnego dla pokrzywdzonych rozstrzygnięcia sporu ze spółką (...), dokonanie kwestionowanych czynności notarialnych naraziło ich na określone trudności w dochodzeniu swoich praw, związane głównie z koniecznością angażowania się w długotrwałe postępowania sądowe, generujące określone koszty. Tymczasem jednym z podstawowych zadań notariusza jest zapobieganie powstawaniu sporów sądowych na gruncie dokonanej czynności notarialnej, w czym przejawia się sprawowana przez niego działalność prewencyjna. Akty notarialne, które sporządził C. P., skutkowały powstaniem takiego sporu, którego rozstrzygnięcie rzutowało następnie na szereg innych postępowań oraz decyzji. Bez znaczenia dla oceny jego zachowania pozostaje okoliczność, iż pouczył strony transakcji o potencjalnych skutkach prawnych dokonanego rozporządzenia. Jak zostało stanowczo wykazane, analiza okoliczności zaistniałych na gruncie niniejszej sprawy winna stanowić asumpt do odmowy dokonania wątpliwej czynności notarialnej. W związku z powyższym rodzi się też pytanie, jakimi w istocie względami kierował się oskarżony dokonując zleconych czynności, mając świadomość tego, że sporządzona przez niego umowa może z wysokim prawdopodobieństwem nie wywołać zamierzonych przez strony skutków prawnych.

Powyższe uprawniało Sąd meriti do przyjęcia, iż oskarżony działał zarówno na szkodę interesu prywatnego pokrzywdzonych, poprzez usunięcie składników ich majątku, oraz na szkodę interesu publicznego poprzez naruszenie zasady współzycia społecznego. Sądy rozstrzygające zasadność powództwa o ustalenie nieważności umowy sprzedaży nieruchomości nie miały wątpliwości co do tego, że zbywając sporną (...) spółka (...) działała w celu uniemożliwienia realizacji prawomocnego wyroku Sądu, wydanego w sprawie II C 176/11. Ów cel działania był wyraźny i oczywisty, niezależnie od istnienia uregulowań, które z założenia miałyby chronić prawne interesy pokrzywdzonych. Tego rodzaju przekonanie winno także towarzyszyć notariuszowi, mającemu odpowiedni zasób wiedzy i potrafiącemu przewidzieć skutki podejmowanych działań. Szkoda spowodowana takim działaniem nie miała wyłącznie iluzorycznego charakteru, bowiem pokrzywdzeni faktycznie zmuszeni byli dochodzić swoich racji na drodze postępowania sądowego, w tym też czasie nie mieli dostępu do spornej nieruchomości, która – jak się okazało – znajduje się w złym stanie technicznym. Ponadto należy zauważyć, że głównie na skutek szybkiej reakcji po zasięgnięciu informacji o sporządzeniu kwestionowanej umowy sprzedaży nieruchomości, pokrzywdzeni uzyskali korzystne dla siebie rozstrzygnięcie, aczkolwiek wyrok uwzględniający powództwo o ustalenie nieważności kwestionowanej umowy uprawomocnił się dopiero z dniem 9 sierpnia 2016 roku, a zatem po upływie ponad dwóch lat od jej zawarcia oraz ponad trzech lat od wywiązania się przez oskarżycieli posiłkowych z obowiązku zwrotu świadczenia wzajemnego. Niewątpliwie tak dookreślona szkoda pozostawała w związku przyczynowo-skutkowym z podjętymi przez oskarżonego czynnościami. Działanie na szkodę interesu publicznego jest równie oczywiste – oskarżony dał

wyraz braku poszanowania dla prawomocnego orzeczenia sądu, interesu podmiotu, którego dana czynność dotyczyła w sferze stosunków obligacyjnych i rzeczowych, zasady pewności obrotu prawnego.

Słusznie także Sąd meriti uznał, iż oskarżony zdawał sobie sprawę z wagi popełnionych uchybień i mógł przewidzieć negatywne skutki dokonywanych czynności notarialnych. Tym samym, mimo iż w uzasadnieniu skarżonego rozstrzygnięcia nie wyartykułowano tego wprost, przyjęto jego działanie z zamiarem ewentualnym. C. P. przystępując do dokonania kwestionowanych czynności miał wymaganą wiedzę w zakresie stosunków łączących jedną ze stron umowy ze stroną trzecią, wiedział o ich wzajemnych zobowiązaniach, wynikających z treści prawomocnego wyroku z dnia 7 marca 2012 roku. Miał również świadomość, iż księga wieczysta założona dla spornej nieruchomości zawiera liczne wzmianki, co w powiązaniu z informacją o treści wyroku winno stanowić bodziec do zweryfikowania, jakich wniosków owe wzmianki dotyczą, czego oskarżony bezpodstawnie zaniechał, nie wykazując tym samym minimum staranności przy wykonywaniu czynności notarialnych. Tego rodzaju okoliczności, należycie ocenione przez Sąd Rejonowy, dawały podstawę do przyjęcia, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym, jako że uświadamiał sobie, iż – po pierwsze – przekraczał swoje uprawnienia, a po wtóre - przekraczając je, sprowadzał zagrożenie dla dobra publicznego oraz prywatnego i z tym się godził.

W tym aspekcie bez znaczenia dla prawnokarnej oceny zachowania oskarżonego pozostają wyniki prowadzonego postępowania dyscyplinarnego. Jak wiadomo, stosownie do treści art. 8 § 1 k.p.k., sąd karny nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu i samodzielnie rozstrzyga zagadnienia faktyczne i prawne. Szczegółowa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego doprowadziła Sąd do konkluzji, iż oskarżony wyczerpał swoim zachowaniem dyspozycję art. 231 § 1 k.k. Pewne zastrzeżenia należy jedynie poczynić w odniesieniu do przyjętej kwalifikacji zachowań oskarżonego jako czynu ciągłego z art. 12 k.k. Przyjęcie takiej konstrukcji winno być poprzedzone wykazaniem, iż sprawca działał ze z góry powziętym zamiarem popełnienia sekwencji zachowań, polegających na sporządzeniu dwóch kwestionowanych aktów notarialnych. Zdaniem Sądu odwoławczego zebrany materiał dowodowy nie dostarczał podstaw do stwierdzenia, iż oskarżonemu takowy zamiar towarzyszył. Przedmiotowa okoliczność nie wynika zarówno z zeznań T. F., reprezentanta spółki (...), jak i wyjaśnień oskarżonego, który wskazał, że ze stronami transakcji nie wiązały go żadne wcześniejsze ustalenia. Niezależnie od powyższego godzi się zauważyć, iż zastosowanie konstrukcji z art. 12 k.k. było w realiach analizowanej sprawy dla oskarżonego rozwiązaniem korzystnym. Przyjęcie w to miejsce realnego zbiegu przestępstw skutkowałoby wymierzeniem kar jednostkowych za dwa bezprawne zachowania, a w konsekwencji orzeczeniem kary łącznej. Stąd też, z uwagi na kierunek zaskarżenia (w apelacjach oskarżycieli posiłkowych i prokuratora nie było podnoszonych zarzutów i uchybień kwestionujących przyjętą konstrukcję czynu zabronionego ciągłego), nie zachodziły podstawy do wyeliminowania art. 12 k.k. z przyjętej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu.

Podsumowując dotychczasowe rozważania można stwierdzić, iż Sąd a quo należycie wyłuszczył powody, dla których uznał, iż oskarżony C. P. dopuścił się czynu wyczerpującego dyspozycję art. 231 § 1 k.k., odwołując się do wszystkich przesłanek jego odpowiedzialności, wyrażonych w owym przepisie. Wskazał mianowicie, jakie obowiązki oskarżony naruszył swoim działaniem, w czym upatrywał działania na szkodę interesu publicznego oraz prywatnego, a nadto dokonując analizy całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy doszedł do słusznego wniosku, iż oskarżony działał umyślnie, mając świadomość tego, że przekracza swoje uprawnienia i godząc się na to, że w ten sposób sprowadza zagrożenie dla dobra publicznego i prywatnego. Wniosek taki jawi się jako oczywisty niezależnie od tego, że C. P. w piśmie przekazanym nabywcy nieruchomości zaznaczył, iż po jego stronie istnieje realne ryzyko utraty prawa własności nieruchomości, w sytuacji gdy wyrokowi z dnia 7 marca 2012 roku nadana zostanie prawomocnie klauzula wykonalności. Skoro bowiem ustalono, iż w realiach sprawy zachodziły podstawy do odmowy dokonania czynności notarialnej z uwagi na jej oczywistą i rażącą sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, samo poinformowanie stron transakcji o ewentualnym ryzyku związanym z wątpliwym rozporządzeniem nie mogło skutecznie ekskulpować oskarżonego, naruszającego podstawowe obowiązki określone w ustawie Prawo o notariacie.

Mając na względzie powyższe stwierdzić wypada, iż zarzuty podniesione w środku odwoławczym nie znajdują żadnego oparcia w materiale dowodowym sprawy i stanowią w swej istocie jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego, sprowadzającą się do forsowania własnej oceny zdarzenia, które było przedmiotem osądu w

niniejszej sprawie. Wbrew sugestiom skarżącej ocena materiału dowodowego w sprawie została dokonana rzetelnie, z przedstawieniem argumentów przemawiających za uznaniem stanowiska oskarżonego wyłącznie za przyjętą linię obrony. Wprawdzie w toku przeprowadzonej analizy Sąd nie odniósł się wprost do opinii prywatnej, przedstawionej przez oskarżonego i zaliczonej w poczet materiału dowodowego, niemniej jednak po pierwsze wypada zauważyć, iż tego rodzaju pozaprocesowa opinia nie może stanowić dowodu będącego podstawą oceny z uwagi na sposób jej przeprowadzenia i pozyskania (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2013 r., III KK 389/12, Lex nr 1341277), po wtóre zaś odnotować należy, iż oskarżony w toku procesu podpierał się argumentacją przedstawioną w owym dokumencie, do której to argumentacji Sąd a quo szeroko się ustosunkował. Nie można zatem uznać zasadności zarzutu, jakoby Sąd meriti pominął ów dokument w sytuacji, gdy zawierał on analizę stanu faktycznego i prawnego sprawy, którą Sąd meriti przeprowadził samodzielnie, wykazując przy tym powody, dla których stanowisko forsowane przez oskarżonego, a odzwierciedlające założenia przyjęte w opinii, poczytał za nieprzekonujące.

Nie sposób również podzielić zasadności zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k., bowiem dokonana ocena dowodów odpowiada wszystkim kryteriom wyrażonym w tym przepisie. W ocenie Sądu odwoławczego ustalony przez Sąd meriti stan faktyczny w pełni uprawniał do uznania winy oskarżonego w takim zakresie, w jakim zostało to orzeczone w kontrolowanym rozstrzygnięciu. Sąd Rejonowy doszedł do słusznego wniosku, iż C. P. swoim zachowaniem wyczerpał zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe znamiona przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji zostały oparte na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy i stanowiły wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, zatem nie noszą żadnych znamion dowolności. Zarówno wnioski przeprowadzonej oceny dowodów jak i mające w nich umocowanie ustalenia faktyczne zasługują w pełni na podzielenie.

W świetle powyższego, za bezzasadny uznać należało podniesiony przez skarżącą zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. O błędzie w ustaleniach faktycznych można bowiem mówić tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Zarzut ten mógłby być zatem skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Złożona apelacja takich wymogów nie spełnia, a jej istota sprowadza się do forsowania odmiennej oceny prawnej zachowania notariusza, z pominięciem wniosków wyprowadzonych m.in. z uzasadnień wyroków Sądów cywilnych, które w pełni zasługiwały na podzielenie, nie pozostawiając jednocześnie pola do odmiennej interpretacji postępowania oskarżonego. Przedstawiona w środku odwoławczym argumentacja stanowiła powielenie stanowiska oskarżonego, które zostało przez Sąd a quo zweryfikowane negatywnie.

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd meriti ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Ustalony przez Sąd a quo stan faktyczny uprawniał do uznania winy oskarżonego w takim zakresie, w jakim zostało to orzeczone w kontrolowanym rozstrzygnięciu.

W przedmiotowej sprawie nie zachodziły również podstawy do ingerowania w treść rozstrzygnięcia w zakresie orzeczenia o karze. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy orzeczona kara nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celów kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). Taka niewspółmierność o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012 r., II AKa 120/12; LEX nr 1213762). Nie chodzi tutaj o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby ewidentnie niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (tak Sąd Najwyższy w sprawach III KR 254/73, OSN

PG 1974, nr 3-4, poz. 51; II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr 1995, nr 5, poz. 18; (...) 75/07, LEX nr 569073). Ponadto, orzeczona kara lub środek karny mogą być uznane za niewspółmierne, gdy nie uwzględniają w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnionego czynu, jak i osobowości sprawcy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 20.9.2001 r., II AKA 154/01, OSProk. i Pr. 2002, Nr 11, poz. 29, wyrok Sądu Najwyższego z 30.6.2009 r., WA 19/09, OSNwSK 2009, Nr 1, poz. 1255).

Dyrektywy sądowego wymiaru kary, którymi winien kierować się Sąd przy jej orzekaniu, wyszczególnione zostały w art. 53 § 1 i 2 k.k. Naczelną zasadę stanowi dyrektywa indywidualizacji, oznaczająca konieczność relatywizacji sankcji karnej do okoliczności charakteryzujących czyn oskarżonego tak od strony jego elementów natury przedmiotowej, jak i podmiotowej. Sąd powinien zatem baczyć, aby jej dolegliwość nie przekraczała ustalonego stopnia winy, była współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, w dalszej zaś perspektywie aby kara spełniała swoje cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do skazanego oraz należycie kształtowała świadomość prawną społeczeństwa.

Sąd meriti wymierzył oskarżonemu C. P. karę 3 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres jednego roku próby, karę 200 stawek dziennych grzywny po 100 złotych za stawkę, a nadto orzekł wobec niego zakaz wykonywania zawodu notariusza przez okres 1 roku oraz zasądził na rzecz każdego pokrzywdzonych nawiązki w kwotach po 2.000 złotych. W pisemnych motywach rozstrzygnięcia wskazał, na jakich opierał się w tym zakresie przesłankach, wymieniając wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, na który składały się takie elementy jak waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, działanie zarówno na szkodę interesu publicznego jak i prywatnego, skutki przeprowadzonych czynności, prowadzących do istotnych komplikacji w rozstrzygnięciu stanu prawnego nieruchomości, związanych z koniecznością prowadzenia długotrwałych postępowań sądowych, co C. P. mógł z łatwością przewidzieć. Kara grzywny jako realnie odczuwalna, ma w tym aspekcie dodatkowy walor wychowawczy. Powyższe okoliczności przemawiały jednocześnie za zasadnością orzeczonego przez Sąd środka karnego w postaci zakazu wykonywania zawodu notariusza na minimalny ustawowy okres. Oskarżony nie sprostął bowiem podstawowym obowiązkom, mającym fundamentalne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania państwa, pewności obrotu prawnego oraz ochrony słuszych interesów prywatnych. Swoją postawą wykazał zatem, iż dalsze wykonywanie przez niego zawodu zagraża istotnym dobrom chronionym prawem, z którą to konkluzją nie sposób polemizować. Zasądzona na rzecz pokrzywdzonych nawiązka winna zrekompensować im choć w minimalnym zakresie ujemne następstwa czynu oskarżonego. Podzielić należy stanowisko Sądu Rejonowego, iż precyzyjne wyliczenie wartości szkody było na gruncie niniejszej sprawy niezwykle utrudnione m.in. z uwagi na liczne prowadzone między stronami postępowania i związane z tym koszty. Oszacowanie wysokości szkody określonej jako pogorszenie stanu spornej kamienicy niewątpliwie przekraczało ramy niniejszego postępowania, którego głównym przedmiotem jest kwestia odpowiedzialności karnej oskarżonego, nie zaś globalna weryfikacja strat poniesionych przez pokrzywdzonych.

Kontrola instancyjna przedmiotowego rozstrzygnięcia wykazała wobec powyższego, iż kształtując wymiar kary względem C. P. Sąd Rejonowy należycie rozważył wszystkie dyrektywy określone w art. 53 § 1-3 k.k., mając baczenie, aby dolegliwość sankcji nie przekraczała stopnia winy oskarżonego, który określić należało jako znaczny, a także stopnia społecznej szkodliwości przestępstwa, jakiego się dopuścił. Sąd a quo wskazał powody, dla których uznał, że wymiar kary w takiej postaci uświadomi oskarżonemu wagę popełnionego czynu oraz umożliwi wyciągnięcie racjonalnych wniosków z dotychczasowego postępowania, przyczyniając się w ten sposób do ukształtowania pożądanego postawy na przyszłość. Orzeczony okres próby pozwoli na zweryfikowanie sformułowanej prognozy kryminologicznej. Tego rodzaju sankcja w należyty sposób winna ukształtować świadomość prawną społeczeństwa, a przede wszystkim grupy zawodowej, w ramach której funkcjonuje oskarżony.

Z racji tego, że podniesione w apelacji zarzuty wobec kwestionowanego rozstrzygnięcia okazały się niesłuszne, zaś Sąd Rejonowy nie dopuścił się nadto tego rodzaju uchybień proceduralnych, które powodowałyby konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania lub podjęcia przez Sąd innych działań z urzędu

ingerujących w treść zapadłego wyroku, Sąd odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Na podstawie § 11 ust. 2 pkt 4 oraz ust. 7 i § 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804), zasądzono od C. P. na rzecz oskarżycieli posiłkowych K. H. i J. P. kwot po 840 złotych tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżycielom posiłkowym w postępowaniu przed sądem drugiej instancji, zgodnie z zasadami odpowiedzialności za wynik procesu.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy w Łodzi zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, uwzględniając całokształt orzeczonych wyrokami sankcji, w tym także fakt orzeczenia zakazu wykonywania zawodu notariusza, co wiąże się z pozbawieniem oskarżonego dotychczasowego źródła dochodów.